Nr. 224 (z dod. por.). Dnia 14 sierpnia. Wtorek. Dnia 2 (14) sierpnia 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, ku uczczeniu uroczystości Wniebowzięcia N. Marji, odprawione zostaną całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustającem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim), w którym prymarja wyjdzie o godz. 7-ej zrana, o 8-ej zaś wotywa na intencję dobrodziejów, którzy przykładali się i przykładają do upiększenia kaplicy, następnie o godz. 10-ej odprawioną zostanie wotywa, po niej suma, a zakończą nieszpory;

św. Kazimierza (panien sakramentek), gdzie nabożeństwo rozpocznie wotywa o godz. 7½ zrana, suma wyjdzie o 9½, poczem nieszpory o 3½ po południu, po ukończeniu których odbędzie się w miejscowej zakrystji kwartalna sesja członków arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu;

św. Marcina (po-augustjańskim), gdzie nabożeństwo odpustowe, rozpoczęte wotywą o godz. 9-ej zrana, odbędzie się zwykłym porządkiem nabożeństw tego kościoła, lecz na intencję bractwa Pocieszenia N. Marji Panny — oraz w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w Rokitnie i w Mokotowie.

— Jutrzejszemi nieszporami, które wyjdą o godz. 4-ej po południu, rozpocznie się w kościele sw. Krzyża całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Rocha, wyznawcy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Powoli umilkają komentarze europejskie do podróży peterhofskiej cesarza Wilhelma, a umilkną tem rychlej po sobotnim artykule *Nord*'a, który zapewnił, że polityka Rosji nie zmieniła i nie zmieni pod żadnym względem obranego kierunku, i że lord Salisbury nie miał prawa w swej mowie bankietowej występować z insynuacją, jakoby Rosja na półwyspie bałkańskim dążyła do tych samych celów, co Anglja, której ideałem politycznym, wedle świeżych wynurzeń lorda Salisbury'ego, jest jaknajszerszy wymiar samorządu i niepodległości dla młodych państw tamtejszych. Ponieważ ucichły także pogłoski o nowych dyplomatycznych pogadankach w kwestji bułgarskiej pomiędzy mocarstwami, które nie uczestniczyły w zjeździe peterhofskim, wnosić przeto należy, że w drugiej połowie lata nie zerwie się nad widnokręgiem politycznym żaden huragan i że dyplomaci będą mogli nareszcie użyć słodkich chwil letniego wypoczynku po dwóch miesiącach fermentu, jaki powstał ze zgonem cesarza Fryderyka.

Mocarstwa nie odpowiedziały dotąd na notę francuskiego ministra spraw zewnętrznych, Gobleta, w sprawie „samowolnego" zniesienia przez Włochy kapitulacji w Massawie i zmuszania zamieszkałych tam cudzoziemców do opłat municypalnych. Podobno rząd angielski zamierza w odpowiedzi swej zauważyć, iż, zdaniem jego, kapitulacje nie mają zastosowania do Massawy, a w Londynie oczekują, że w Wiedniu i Berlinie będą zapatrywali się tak samo na ten rozdział z prawa narodów i w tym duchu zredagują odpowiedź dla rozkapryszonej Francji. W każdym razie jest rzeczą dziś już jasną, że ani Massawa, ani Zula nie będą kolebką burzy.

Pojawiła się odezwa Boulangera do wyborców Sommy. Płacze on krokodylemi łzami nad potokiem krwi francuskiej, która wysączyła się do rzek Tonkinu i nad śmiercią admirała Courbeta, dziecięcia Sommy, który spoczął na zimnem łożu wód chińskich zdala od ojczyzny. „Politykę awanturników, na których ciąży odpowiedzialność na niepotrzebną ofiarę tylu żywotów ludzkich, należy w przyszłości unicestwić, a to stać się może tylko przez ustanowienie nowej, pradziwie demokratycznej konstytucji." Najdziwniejsza, że w odezwie tej po raz pierwszy Boulanger nie wspomniał ani jednem słowem o „rozwiązaniu" i „rewizji". Wprawdzie obietnica nowej konstytucji buduje się na tych właśnie premisach, w każdym razie jednakże zauważyć należy pewną jakby odrazę Boulangera do haseł, na których grzbiecie paradował tak zamaszyście dotąd. Byłby to ślad pewnego procesu psychologicznego, jakiemu uległ były jenerał pod wrażeniem wielu dotkliwych klęsk moralnych.

Zarówno w Charente Intérciure, jak w Somme, przeciwnikami Boulangera są szczerzy republikanie: Lair w Charente, a Bernot w Somme. Wszystkie frakcje republikańskie będą na nich solidarnie głosowali, Boulanger zaś opiera się głównie na pomocy bonapartystów. W departamencie Nord opróżniły się znowu dwa krzesła poselskie, Boulanger zgłasza się i tutaj ze swym sztandarem. W Nord republikanie nie zawarli jednak dotąd kompromisu: jedni zamierzają głosować na p. Moreau, zwolennika rewizji konstytucji, wszakże nie w stylu bulanżerowsko-plebiscytowym; drudzy na Desmoutiera, który potępia wszelką ideę wstrząsania gmachem rzeczypospolitej.

Parlament angielski odroczył się nareszcie po sześciomiesięcznej, wytężającej pracy do d. 6-go listopada. Sesja była płodną. Gabinet lorda Salisbury, wzmocniwszy węzły sojuszu z „unją liberalną", rozwiązał szereg kwestyj, streszczających najkapitalniejsze pytania wewnętrznej polityki narodowej. Potrzeba było pokonać ducha anarchji parlamentarnej i uchwalono bil o zamknięciu dyskusji (clôture); należało—zdaniem rządu—ukrócić wszechwładzę irlandzkiej ligi narodowej i uchwalono nowe prawo wyjątkowe; pilną była potrzeba rozwiązania kwestji robotniczej, która wybuchami „mobu" zwiastowała się coraz natarczywiej i pomyślano o środkach zaradczych; uchwalono wreszcie reformę samorządu w Anglji i Walji i wzmocniono siły obronne państwa. Zaiste lord Salisbury miał prawo w Guildhallu wziąć na oczy różowe okulary! *Br. Z*

Warunki.

I.

Informacje nasze, zamieszczone w nrach 216-ym i 222-im *Kurjera*, co do dostawy produktów rolnych dla wojska przez obywateli z pominięciem pośre-

W PUSZCZY.

OBRAZEK.

...W głębi puszczy, z pomiędzy największego gąszczu, z po za wału gnijących lata całe pni dębowych, obrośniętych wybujałą, soczystą trawą, wyłania się szeroka, jak oko zasięgnie, czerniejąca od długich cieniów po brzegach, nieruchoma i niema toń wodna.

Od północy głucho szumi nad nią nieprzebyta ściana oczeretów i z grząskich trzęsawisk podnoszą się niezdrowe opary. Od południa zielenieje suche wzgórze i w powietrzu pływają wonie lipowego kwiatu i macierzanki.

Wsparta o równy, brunatny, o rozłożystej koronie pień wiązu, stoi tam chatka leśnicza, mchem pobita i przygarbiona do ziemi, ale o czysto świecących szybach okienka i starannie z zewnątrz utrzymana. Kilka warzywnych grządek zielenieje około chatki i kilka zagonów żyta żółto się kłosi... W głąb usunięta, na wysokim popielatym pniu bukowym zawieszona barć pszczelna, wygląda z po za lasu, a brzegami, na tle blado-zielonych listków, czerwienieją leśne jagody... Para plamistych, długouchych wyżłów wygrzewa się na piasku i kilka kur grzebie się w śmieciach.

Po wodzie śmigają cienie przelatującego ptactwa, a środkiem płyną dwa białe, nieme, jak woda sama i jak wszystko dokoła, łabędzie.

Co roku, kiedy potoki zaczynają szumieć po dolinach i wartkie wody zrywają mosty i groble, od południa ukazują się one nad wioskami, a wiejskie dzieci witają je krzykiem i starcy przeprowadzają długiem wejrzeniem.

„Łabędzie lecą na straszne jezioro... Hurowski nie umrze tego lata"— mówią dokoła — i wieść ta lotem strzały obiega okoliczne dwory i wioski...

Bo jest podanie, że dopóki łabędzie zlatywać będą na jezioro, dopóty Hurowski, od pół wieku z górą mieszkaniec chatki nadwodnej, żyć będzie...

I jest inne, równie stare podanie... Mówi ono, że przed laty dwudziestu Hurowski popełnił grzech jedyny, ale ciężki i że w ślad za tem ciężka spotkała go kara...

W jego chacie zjawiła się głuchoniema dziewczynka, a, jak powiadają, sieroca córka jego.

I nie rozweselała ona martwej ciszy leśnego pustkowia dziecięcym szczebiotem i nie budziła się nocami od szumu puszczy i wichrów jesiennych, i nie uśmiechała się na pieszczotliwe wezwanie starego ojca. Ale wzrastała i krzepła i kraśniała świeżością a zdrowiem, jak wzrastają, krzepną i czerwienieją bujnem gronem kaliny leśne, pod opiekuńczą osłoną stuletniego drzewa poczęte.

A odtąd co rok, kiedy potoki zaczynały szumieć po dolinach i wartkie wody zrywały mosty i groble, nad starą chatką, jakby z nieba na pociechę zesłana, zjawiała się para skrzydlatych gości południa. Na odgłos łopotu skrzydeł ptasich, starzec o białych, jak mleko, włosach, przestawał mrużyć oczy do słońca i młoda dziewczyna z przeciągłym krzykiem rzucała niedopleciony koszyk rokity... A łabędzie już osiadały na niemych wodach jeziora i łowiły kruszyny, drobiące się w bursztynowych dłoniach starca. I był to dzień dla mieszkańców chatki tak jasny i uroczysty, jak gdyby anioł jaki przewiał skrzydłem swojem po nad nimi...

Wielu jest starców w okolicy i wszyscy pamiętają, że małemi dziećmi grzebali się w piasku, kiedy Hurowski stawiał sobie chatę nad jeziorem... A jezioro to było sławy niedobrej... Co wiosna znajdowano około niego trupy zabłąkanych, czy też zbyt śmiałych myśliwców i nie trupy nawet, ale kości, które wiatr porozpraszał, a zęby dzikich zwierząt ponadgryzały.

A była jeszcze dawniejsza baśń, co powiadała, że na tych brzegach odbyła się jakaś walka wojenna i że dno jest zasłane trupami. Więc przezwał je lud „strasznem" i z ostatnich dwóch pokoleń na palcachby policzyć można takich, którzy je oglądali własnemi oczyma.

Ale kiedy Hurowski budował tu chatę, częściej odzywały się w pobliżu głośne wystrzały, psów granie i surmy myśliwskich pobudek. Był to pierwszy strzelec starego pana, jak dąb rozrosły i krzepki, marzenie najpiękniejszych dziewcząt po wioskach.

A stał jeszcze wówczas dwór modrzewiowy w starym ogrodzie i stary pan władnął dwudziestoma wsiami dokoła. Stara pani siedziała w Rzymie, modląc się z księżmi, a przy panu było dwóch paniczów i dwie panienki. Młodszej poszedł szesnasty rok... pierwszą była do konia i pierwsza rwała się do strzelby... Hurowski dodany był jej do usługi i nadzoru. Siodłał konie, uczył składać się do strzelby, tropić młode sarny, zające i lisy. Co pomiędzy nimi zaszło—niewiadomo, ale ją oddano do klasztoru, a Hurowski osiadł w chacie nad jeziorem. A zanim osiadł—powiadano po cichu—że dostał sto batogów w pańskiej sypialni... Po roku zaczynały krążyć nowe baśnie o jakiejś ucieczce z klasztoru, o przekleństwie ojcowskiem i jeszcze nowe, i jeszcze—ale nagle nad całym krajem zerwała się burza szalona i w jej odgłosach wszystko zamilkło...

dników, straciłyby na wartości, gdybyśmy nie opatrzyli ich notatką o warunkach, na jakich odbywać się ma dostarczanie produktów. Od znajomości tych przepisów zależy zarówno dokładne a korzystne wywiązanie się z zobowiązania przez producentów, jak ustalenie tej formy dostawy, zapewniającej skarbowi prowiant z pierwszej ręki, a dostawiającym znaczne odsetki.

Najpierwszym i najważniejszym warunkiem jest dobroć dostawianych produktów. Żyto powinno być suche, niezleżałe, niestęchłe, niezmoczone i zupełnie czyste, bez wszelkich obcych domieszek, jako to: innego ziarna, słomy lub ziemi. Dobroć żyta próbuje się w ten sposób, że czetwert' miary 8 czetweryków winna mieć wagi najmniej 9 pudów. Dobre jednak i zupełnie suche żyto ma zwykle wagi więcej niż $9\frac{1}{2}$ puda.

Kasza gryczana ma być sucha, świeża, dobrze oczyszczona, wagi 8 pudów w czetwierti. Owies—czysty, suchy, bez plewy, o pełnem ziarnie. Dobroć owsa określa się w ten sposób, że czetwiert powinna mieć przynajmniej $5\frac{1}{2}$ pudów; gdyby jednak urodzaj owsa był zły i próby wykazały, że takiego owsa nie ma, w takim razie może być przyjmowany owies o mniejszej wadze, która zostanie specjalnie oznaczoną i dostawca obowiązany będzie dosypywać do każdej czetwierti brakującą ilość do $5\frac{1}{2}$ pudów. Naprzykład, jeżeli będzie dozwolone przyjmować owies wagi 5 pud. 10 funt., to do każdej czetwierti dostawiający będzie musiał dosypywać po 10 funtów.

Żyto i kasza przyjmują się tylko na wagę; żyto w czetwiertnych workach po $7\frac{1}{2}$ pudów, a kasza po 8 pudów, owies zaś z przyczyny wyżej wyłuszczonej na miarę i wagę. Waga obliczoną jest na czysty produkt bez worka. Z przytoczonych warunków widać, że przy dostawie produktów przedewszystkiem zwracać należy uwagę na ich czystość i suchość, które to cechy są niezbędne z uwagi na to, że produkt bardzo długo nieraz leży w magazynach, zanim zużyty zostanie.

Co do cen, jakie podaliśmy w jednym z poprzednich numerów, zaznaczyć winniśmy, że reprezentują one normy, zaofiarowane i zatwierdzone na ostatniej licytacji, w r. 1887-ym odbytej, i dla mających nastąpić dostaw są tylko wskazówką, gdyż ceny tegoroczne zależą od rezultatu zbiorów obecnych i żądań zamiejscowych w czasie zawierania umów o dostawę. Biorąc dostawę własnego zboża, ziemianin nie potrzebuje obawiać się zniżki cen i nie gra na ryzyko, jak handlujący, owszem, zyskuje przy zniżce, otrzymując ceny kontraktowe, a przy zwyżce nie traci, tylko mniej stosunkowo zarabia. Liwerant-dostawca w podobnych wypadkach traci wszystko, jak to się zdarzyło w r. 1879-ym i 1883-im, kiedy liweranci potracili ogromne sumy wskutek nieurodzajów i wygórowanych cen zboża, a niektórzy zrzekli się nawet zupełnie dostaw skarbowych.

Jak każdy objaw samopomocy, tak też i nowowprowadzony system dostaw przez ziemian może oczekiwać silnej konkurencji ze strony liwerantów fachowych, którzy nie omieszkają zapewne obniżyć ceny na r. 1889-ty, choćby ze stratą, aby tylko nie dopuścić do dostaw producentów chrześcjan. Wobec tego obywatele, mający zamiar stawania do współzawodnictwa z liwerantami, powinni umiarkować swe żądania do cen, jakie będą zadeklarowane na pierwszej licytacji tegorocznej.

Pouczającym przykładem możliwości konkurencji dla ziemian naszych może być fakt, że w r. b. po raz pierwszy podjęli się dostawy do magazynów warszawskich dwaj obywatele z gubernij zachodnich, pp. B. i G., jakkolwiek tutaj występowali w charakterze handlujących i przy pomocy nieuniknionych jeszcze faktorów. Nie jest to wiele wobec ogromu dostaw, podjętych przez liwerantów, stanowi jednak ciekawy przyczynek do uzasadnienia nowego systemu dostaw wojskowych. *E. W.*

Wale!...

Jam silna, mój druhu, w rozstania godzinie,
Bo wiem, że ku śmierci i moja łódź płynie,
A Bóg jest tak dobry, że razem nas zbawi,
Lub, jeśli nie można—w przepaści zostawi!
Precz, widmo rozpaczy, co wciskasz mi w dłonie
Mordercze żelazo! Niech życie me płonie,
Jak lampa ofiarna, nad grobem drogiego;
Wszak anioł je zgasi do snu wieczystego?

. . . .

Co słyszę?... Zaprawdę!... Już wieczność mnie woła.
U stóp mych znikają i grody, i sioła,
I morza błękitne, i szare pustynie;
A dusza zbawiona ma skrzydła i płynie!
Czy przestrzeń drży pieśnią, czy w duszy tej grają
Tak słodkie nadzieje, że w hymn się zlewają?
Czy tęcza pieszczotą ogarnia wszechświaty,
Czy w duszy tej świecą i gwiazdy i kwiaty?
Ku tobie, o drogi!... Na złotym obłoku
Ty spuszczasz się ku mnie, a perły masz w oku!
Oplatam twą szyję... Lecz twoje ramiona
Nie tulą rozkosznie kochanki do łona
I usta twe milczą, tak zimne, jak głazy?
Gdzież pierzchły przedziwne bezmiaru obrazy?
Ponure sklepienie, gromnice i łoże?
Przy mnie—trup!!!

Ach! nazbyt ufałam Ci, Boże!!!

Małgorzata Hertzówna.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W łonie urzędników zarządu kolei terespolskiej powstał projekt przelania kapitałów kasy emerytalnej do jednego z towarzystw ubezpieczeń życiowych, na wypadek rozwiązania pomienionej kasy. Urzeczywistnienie projektu byłoby zależne od decyzji wyższej władzy kolejowej.

= Z powodu wynikłej kwestji co do zwrotu opłaty biletowej pasażerowi, wyproszonemu z wagonu przez zawiadowcę stacji kolejowej, zostało wyjaśnione, że w razach gdy wyproszenie to nastąpiło z winy pasażera, gdy ten nietrzeźwy i w podróży zachował się nieprzyzwoicie, oraz, jeżeli sprzeciwiał się prawnym żądaniom administracji kolejowej, wówczas wniesiona opłata nie może być zwróconą. W jednym tylko razie wstrzymania podróży z powodu choroby zwraca się cena biletu, z potrąceniem wszakże kosztów za drogę już przebytą.

= Jakkolwiek jednym z ważniejszych motywów do urządzenia w mieście naszem kanalizacji, było między innemi zniesienie odkrytego rowu ściekowego na przestrzeni od rogatki jerozolimskiej do powązkowskiej, który miał być zastąpiony przez kanał murowany na ulicy Przedokopowej, rów jednak jeszcze egzystuje. Ubiegłe gwałtowne deszcze i burze rów ten zupełnie zrujnowały i woda z niego przelała się na przyległe miejscowości, zaś na przyprowadzenie go do porządku potrzeba znacznych wydatków, których uniknięcie możebnem byłoby tylko przez wpuszczenie ścieków z rowu w kanał lit. A. Z tych powodów, jak również i w skutek próśb obywateli z tych okolic, p. prezydent miasta zalecił zarządowi kanalizacji bezzwłoczne rozpatrzenie sprawy zniesienia rowu i przyjęcia ścieków do kanału A, oraz sporządzenia kosztorysu dodatkowego wydatków w tym celu potrzebnych. Woda do przemywania kanału po skasowaniu rowów ma być doprowadzona do stacji Koszyki. Nadto polecono zarządowi kanalizacji sporządzenie kosztorysu i projektu na połączenie kanału na ul. Długiej powyżej Miodowej z nowym kanałem C, przez co mogłaby być usuniętą potrzeba reparacji części zrujnowanego na tej ulicy starego kanału.

= Stan robót kanalizacyjnych z r. b. przedstawia się, jak następuje: Wymurowano kanałów w sieci „Stare Miasto" na kilku ulicach 2700 stóp bieżących, na Senatorskiej zaś 380 st. bież., na ulicy Dzielnej 260 st. b., na ul. Wolność 690. Roboty na tej ostatniej postępują bardzo wolno wskutek nadzwyczaj niekorzystnego gruntu, wymagającego zabijania ścianki szpuntpalowej. Na powyżej wymienionych czterech miejscach roboty ziemne są znacznie naprzód posunięte, spody zaś kanałowe ułożono na przestrzeni 1000 st. bież. Na ulicy Królewskiej roboty kanalizacyjne zostały już ukończone; na ul. Marszałkowskiej opóźniły się roboty wskutek ostatniej nawałnicy, zasklepiono jednak 150 stóp bież. kanału; na ul. Hr. Berga wymurowano kanału 640 stóp bież. na gruncie piaszczystym; na ul. Włodzimierskiej roboty ukończono i ulicę oddano do użytku publicznego; na Mazowieckiej wykończono 150 stóp bież. kanału. Razem tedy wybudowano 7500 stóp bież.; na r. b. projektowaną jest budowa 18,000 stóp bieżących.

= We czwartek rozpoczną się roboty wodociągowe w dwóch miejscach, a mianowicie układane będą rury na ul. Kruczej od alei Jerozolimskiej do ul. Pięknej po stronie wschodniej, wskutek czego ruch komunikacyjny dozwolony będzie tylko po jednej stronie ulicy. Równocześnie rozpocznie się

I przeszła... i puszcza szumiała po dawnemu, ale starego pana już nie było i dwór modrzewiowy stał w gruzach. I nie ujrzały te gruzy już ani starszego panicza, ani panienki młodszej... Za jakiś grzech dawny, jak powiadano, odeszło błogosławieństwo boże od tego domu na zawsze.

Nowy, młody pan mieszkał za granicą i co miesiąc przysyłał po pieniądze. Aż gdzieś kulę sobie w łeb wpakował, gdzieś spoczął na ziemi nieświęconej...

A chatka nad jeziorem, przetrwawszy wszystkie zmiany, stała po dawnemu i po dawnemu mieszkał w niej samotny Hurowski. Rzadko zjawiał się on w wioskach i po to tylko, ażeby pełną torbę zwierzyny, rogi łosiowe i cenne skóry zamienić na kilka garści tytoniu, kilka funtów prochu i nabojów, sztukę płótna, albo buty juchtowe.

A coraz puściej stawało się dokoła jego chaty, bo nie było już komu polować. Kiedy zaroiło się nanowo, to już nie psów granie, nie głośne strzały, nie surmy myśliwskich pobudek, ale jakieś nowe, od stworzenia świata tu nieznane, hałasy i huki i cięcia zaczęły rozlegać się po lesie...

I trzeszczały stuletnie dęby w posadach swoich zachwiane, i ostrze żelaznych toporów wpijało się w czerwonawe, twarde pnie, pokrytych siwą, łupkowatą od starości korą ostatnich mohikanów—modrzewi. I byłby Hurowski oddał pół życia, ażeby wróciła się dawna cisza; byłby wolał umrzeć, ażeby nie słyszeć tych hałasów... A że nieszczęście nie przychodzi jedno, więc w ślad za tem wezwano starca, powiedziano mu, że jest już niepotrzebny i chciano go na chleb łaskawy posadzić. Dźwigał on już siódmy krzyżyk na grzbiecie, brwi mu zaczynały siwieć, ale brody jeszcze nie nosił, włosy podstrzygał krótko, czerstwy był i oczy mu się dawnym ogniem paliły. Więc powiedział: „Własnemi rękoma postawiłem tę chatę, podarował mi ją pan stary; chcę w niej umrzeć." I pozwolono mu w niej umrzeć...

Ale dwanaście zim huczały topory po lesie, dwanaście razy Pan Bóg karał świętokradzców—kramarzy. Raz rdza plamista zatruła kogoś; raz drzewo przygniotło chłopa; raz trząskie moczary pochłonęły wóz z parą koni; — minęło to wszystko, i puszcza została puszczą, i naokoło podawnemu była cisza—a Hurowski żył jeszcze...

Od lat kilku u jego boku wzrastała młoda dziewczyna, owoc grzesznej miłości samotnego starca... I dziewczyna wybujała w górę, i ostatnie pnie zapomniane gniły i rozsypywały się w pruchno, i spłoszone zwierzęta wracały w dawne swoje schroniska, chatka pogarbiła się i zapadła — a Hurowski żył jeszcze...

I jeszcze raz naruszono jego samotnię i zrobiło się gwarno na brzegach jeziora. Było to bardzo niedawno... Przyjechali jacyś panowie zdaleka i mieli kanał kopać po przez moczary. Hurowski zapuścił był już siwą brodę, powolniejszy stał się i nie gniewał się na nowych przybyszów, ale patrzył ciekawie, co to będzie...

I minęła wiosna, lato i jesień, kanał, na stóp tysiąc szeroki, wrył się w błota, ale na rok następny i jaskółki ukończyły wić gniazda nad strzechami, i łabędzie osiadły na jeziorze, a dawni goście nie wracali w te strony.

I nie wrócili więcej... Czy rachuba ich omyliła, czy zostawili pracę na potem — niewiadomo. A że o stóp tysiąc od kanału zaczynał wić się strumyk, a za strumykiem były już blisko łąki, a za łąkami staw przy drodze, więc nowy pan (mąż tej drugiej, starszej panienki) połączył to wszystko znacznie mniejszym i płytszym kanalikiem, który w lat kilka już po brzegach pstrzył się pleśnią, porósł szuwarami i sitowiem...

Była to wszakże jedyna i najprostsza droga, łącząca dwór ze strasznem jeziorem. Stary Hurowski już nie pokazywał się między ludźmi i nie oddalał się nazbyt od swej chaty... Natomiast nicią, łączącą go z żywym światem, zaczęła być głuchoniema dziewczyna. Kiedy wody opadały po dolinach i zburzone groble wysychać zaczynały, na polach, około wiosek, odzywał się jej krzyk gardłowy, przeciągły, dający znać o jej przybyciu. Na plecach dźwigała ona ciężki worek, a w tym worze podawnemu skóry i zwierzynę... Ale zwierzyny coraz mniej, a natomiast zaczęły się zjawiać małe koszyczki, plecione z rokity, i różne cacka, z drzewa wystrugane... I wiedzieli już, czego jej trzeba i kładli do woru tytoń, domowe płótna, garście prochu, kul i nabojów...

Choć dawne pokolenia wymarły, a młode zapomniały o prawdzie i prostych drogach w życiu, to rzadko się zdarzało, aby ją kto chciał oszukać. Jakiś strach zabobonny, jakaś niewytłumaczona cześć przywiązaną była do osoby Hurowskiego i wszystkiego, co ją otaczało.

Nieraz zjawiała się dziewczyna i we dworze i aż umyślnie posyłano dla niej po tytoń i naboje, bo pieniędzy za zwierzynę brać nie chciała. Dostawała wówczas w dodatku stare spódnice i kraciaste chustki na głowę...

Z tą zdobyczą szła nad staw, spychała *płyt* na wodę, kładła ciężki worek obok siebie i zwolna odpływała w stronę puszczy...

J. Kuczyński.

układanie rur wodociągowych na placu Trzech krzyży; komunikacja kołowa nie ulegnie jednak przerwie.

= Rury gazowe układane będą w bieżącym tygodniu na następujących ulicach: rury boczne na ul. Freta nr. 3 i na ul. Pawiej nr. 30, rury zaś magistralne będą przekładane na ul. Brackiej, Zakroczymskiej, Starej, Mostowej, Mularskiej, Konwiktorskiej, Karolkowej, Bednarskiej, Bocznej, Nowym Zjeździe, Obożnej, Zielnej, Grodzkiej, Źródlanej i Marjensztadzie.

= W celu powiększenia konsumcji gazu, która w r. z. znacznie się zmniejszyła, zarząd gazowni postanowił własnym kosztem zaprowadzać urządzenia pomocnicze przy nowo zakładanych motorach.

= Biuro pomiarów ma, jak wiadomo, przygotować plan m. Warszawy w wielkim rozmiarze, o kilkudziesięciu sekcjach. Dla dokładnych pomiarów trjangulacyjnych wystawiono wewnątrz miasta i po za miastem pięć rusztowań, a mianowicie: 1) na kopule kościoła ewangielickiego, 2) na pałacu belwederskim, 3) przy kolumnie na Woli, 4) na dachu najwyższego gmachu w cytadeli i 5) na Powązkach.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono surowy zakaz przeprowadzania z cyrkułów do ratusza aresztantów w porze nocnej.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od dnia 29-go lipca do 4-go sierpnia r. b. przedstawia się, jak następuje: urodziło się chłopców 166, dziewcząt 168, umarło chłopców 107, dziewcząt 87, ślubów małżeńskich zawarto 79.

= Pięciu izraelitów, zamieszkałych w Warszawie, za niedopełnienie aktu złączenia, skazanych zostało przez p. o. oberpolicmajstra na kary po rs. 2 każdy.

= Ambasador rumuński przy dworze rosyjskim, Ghika, przyjechał w dniu dzisiejszym do Warszawy i stanął w hotelu Europejskim.

= Prezes sądu handlowego, rz. r. st. Koncewicz, powrócił do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Stryj przyjechał” (p. występ p. Adolfa Ostrowskiego po powrocie z urlopu), „Stara romantyczka” (z udziałem Żółkowskiego) i „Pożar w klasztorze”, a w Nowym „Mikado”.

* Panna Wisnowska korzysta wprawdzie jeszcze z urlopu, ale uczestniczy już w próbach z „Leny”, czteroaktowego dramatu Marjana Jasieńczyka.

W sztuce pomienionej artystka po raz pierwszy ukaże się publiczności.

„Lena” ujrzy światło kinkietów przy końcu b. m.

* P. Ignacy Warmuth, który w dniu wczorajszym przybył do Warszawy, rozpocznie gościnę swoją partją Eleazara w „Żydówce”, a nie „Faustem”, jak to poprzednio było projektowane.

„Żydówkę” repertuar zapowiada na sobotę; „Fausta” zaś będzie śpiewał we czwartek p. Myszuga.

* Pani Honorata Leszczyńska i p. Wincenty Rapacki opuścili w dniu wczorajszym Warszawę, udając się na miesiąc do Zakopanego.

* Komedja trzyaktowa Bałuckiego p. t. „Po śmierci cioci”, wystawiona została w teatrze narodowym czeskim.

Przekładu, bardzo udatnego, dokonał Połubski; sztuka jednak nie miała powodzenia.

= Projekt fabryki.

Pod Iłowem, na lewym brzegu Wisły, ma powstać fabryka maszyn rolniczych, pod kierunkiem specjalisty aż z Ameryki.

Ajent firmy zagranicznej w tych dniach zwiedzał terytorjum w Suchodołach, celem przyjrzenia się miejscowym warunkom.

= Parowiec towarowy.

Administracja żeglugi parowej M. Fajansa wypuszcza od jutra parowiec towarowy „Konstanty”, który ma kursować pomiędzy Warszawą a Płockiem i w odwrotnym kierunku.

Parowiec ten przewozić będzie towary o połowę taniej, aniżeli statki osobowe.

= Z żeglugi.

Paropływy popołudniowe pośpieszne po raz ostatni do Płocka wyjdą d. 15-go b. m.

Dla powiśla wielka to szkoda, zwłaszcza, iż po żniwach niewątpliwie ruch się powiększy.

= Na Jasną Górę.

Dziś trzema nadzwyczajnemi pociągami kolei wiedeńskiej wyjechało do Częstochowy 3,232 osoby.

Dodawszy do tego około tysiąca osób, które w dniu wczorajszym i dzisiejszym pociągami zwyczajnemi udały się na odpust, ogółem na jutrzejszy odpust częstochowski wyjechało koleją przeszło 4,000 nabożnych.

= Konno do Częstochowy.

Dzisiaj zrana przejechało przez Warszawę towarzystwo, złożone z pięciu panów i tyluż pań niezamężnych, udając się do Częstochowy.

Grono, składające się z synów i córek obywateli z pod Cegłowa, puściło się w podróż konno na doświadczonych rumakach.

Młodzież zabawi na Jasnej Górze dni kilka, poczem w ten sam sposób powróci do siebie.

= Z miasta.

Mieszkańcy ulicy Hożej zapytują za naszem pośrednictwem, dlaczego przy regulacji trotuarów połowa, niezbyt i tak szerokich, chodników, obcinana bywa na rzecz ulicy.

Wszak niewielki ruch kołowy na Hożej tego nie wymaga?

= Z porządków kolejowych.

Zamieszczona w jednym z poprzednich numerów *kurjera* wzmianka o lekceważeniu pasażerów na kolei nadwiślańskiej, w pociągach spacerowych, wywołała liczne głosy czytelników naszych.

Okazuje się, iż spacerowicze najbardziej narażani są na niewygody pomiędzy Jabłonną i Warszawą.

Ilość wagonów jest tak niedostateczną, iż większość pasażerów stać musi przez całą drogę, a służba konduktorska, do której rozdrażnieni swe zażalenia w sposób często opryskliwy zwracają, cierpi niezasłużenie za winy zarządu.

Wartoby temu zaradzić.

= Meteor.

W dniu wczorajszym w Grodzisku widziano niezwykłej świetności meteor.

Zjawisko zjawiło się o godz. 10-ej m. 26 wieczorem i trwało około dwóch sekund.

= Źródła.

Za Sielcami, za rogatką belwederską, przy kopaniu dołów pod fundamenta fortów, natrafiono na obfite źródła wody gruntowej, które utrudniają roboty.

Dwie pompy parowe są tam w ruchu bez przerwy, dniem i nocą.

= Wybraniec losu.

Mordka Gelbfisz z Warszawy trzymał do wspólki z siostrą los na loterji pruskiej.

Obecnie okazało się, że na ów numer padło kilkadziesiąt tysięcy marek.

Los kupiony był w Wrocławiu, gdzie zamieszkuje siostra Gelbfisza.

= Świadectwo służbowe.

Państwo W., zamieszkali na Podwalu pod nrem 16-ym, przyjęli służącą, której świadectwo, złożone przez poprzednich chlebodawców, brzmi, jak następuje:

„Józefa G. jest nic nie warta, bo gębata i uszczypliwa, robi znajomości z byle jakim chłopem i kto ma trzymać taką sługę, niech lepiej nie trzyma żadnej, bo jest zepsuta i pyskata, co moim podpisem zaświadczam.—*XX.*

P. S. Czasem, jak jest wszczekła, bije dzieci. *XX.*”

No, no!...

= W pogoni za wrażeniami.

Obywatel z kieleckiego, p. Sylwester B., znudzony monotonnością żywota, wpadł na wielce romantyczny pomysł...

Oto zaznajomiwszy się z bandą cyganów, posiadającą „króla” nazwiskiem Miska Cypa, przystał do ich towarzystwa.

Zwolennik romantyzmu, zamierzając dłuższy czas poświęcić na bezcelową wędrówkę, wziął ze sobą około 1,500 rs. gotówki, o czem, w prostocie ducha, zawiadomił towarzyszy.

Niekrępowany względami rodzinnemi lub materjalnemi, p. B. puścił się w drogę ku Warszawie i...

Po upływie trzech dni niefortunny romantyk powrócił do Kielc wpółnagi i zupełnie ogołocony z pieniędzy.

Wyznawcy „wielkiego Mrodenore” w drodze do Radomia spoili swego łatwowiernego towarzysza, a obdarłszy z gotówki i odzieży, porzucili na szosie...

= Schwytani.

Dziś rannym pociągiem kolei wiedeńskiej przyjechało do Warszawy towarzystwo, złożone z pięciu dziewcząt i dwóch mężczyzn.

Przyjazd ów nie byłby niczem nadzwyczajnem, gdyby przyjezdnym nie towarzyszyli żandarmi, którzy podobno już od Hamburga nieustannie asystowali owemu towarzystwu.

W Hamburgu już bowiem, w chwili wsiadania na okręt, przytrzymano całe grono, przyczem okazało się, iż „panowie” byli starozakonnymi handlarzami, dziewczęta zaś „towarem”, jaki za ocean ekspedjowali.

Po przyjeździe do Warszawy, całe towarzystwo odprowadzono do aresztu, zkąd po spisaniu protokółu biedne ofiary podstępu odesłane zostaną do domów, „handlujący” zaś pozostaną w nim do chwili, w której wyrok sądowy nie zdecyduje o dalszej ich karjerze.

Schwytanie to stoi podobno w związku z prowadzonem obecnie przez policję krakowską, a tak obfitem w rezultaty śledztwem w sprawie handlu „żywym towarem”.

= Z zazdrości.

W dniu wczorajszym, o godz. 4-ej po południu, przed wrota kościoła św. Barbary na Koszykach zajechał szereg karet, z których wysiadł orszak ślubny i wkroczył w progi świątyni.

Snadź przystępująca do ołtarza młoda para znana była szerszemu kołu znajomych, gdyż, mimo niedogodnej godziny, spora garstka życzliwych otoczyła ołtarz, przed którym nowożeńcy dozgonną wiarę zaprzysiądz sobie mieli.

W chwili jednak, gdy kapłan wiązał stułą ręce młodej pary w najbliższym orszaku rozległy się okrzyki, a silny, gryzący dym rozszedł się po całej świątyni.

Zaalarmowany okrzykami kapłan przerwał ceremonję, pośród otaczających zrobił się ruch wielki, gdy wtem ze zbitej masy osób wydobyła się jakaś kobieta, z widocznym zamiarem ucieczki.

Rzucono się za nią w pogoń i jeszcze przed progiem świątyni przytrzymano.

Jak się okazało, uciekającą była niejaka Franciszka Sznit. z Nowego-Świata, była faworyta pana młodego, która, nie mogąc w drodze legalnej stanąć na przeszkodzie jego związkowi, za pomocą kwasu siarczanego usiłowała oszpecić twarz byłego kochanka i jego niewinnej oblubienicy.

Miotana jednak namiętnością, w pośpiechu, zamiast nowożeńców, oblała dwie, stojące tuż przy ołtarzu panny, Marję i Augustę T., oraz towarzyszącego im p. Hermana T., na szczęście jednak bez obrażeń cielesnych, skończyło się bowiem tylko na popaleniu odzieży.

Mściwą kobietę aresztowano.

= Zalew.

Podczas wczorajszego deszczu popołudniowego, woda spływająca z dachów i ulicy, nie mogąc zmieścić się w kanale przy ulicy Freta, zalała piwnice domu pod nrem 17-ym.

Wodę mieszkańcy wylewają dziś z piwnic kubłami.

Szkody niewielkie.

= Awantura.

Wczoraj, około godziny 7-ej wieczorem, w szynku na Rybakach pod nrem 16, rybacy, Czesław Machniewicz, Juljan Olewiecki i Józef Małkiewicz, pokłóciwszy się z powracającymi z łaźni trzema żołnierzami koływańskiego pułku piechoty, rzucili się na nich z nożami.

Bójka niezawodnie skończyłaby się źle dla żołnierzy, gdyby nie nadbiegli im na pomoc żołnierze 36-go bataljonu rezerwowego, którzy walczących rozbroili.

W rezultacie żołnierze koływańskiego pułku. lekko zaledwie pokaleczeni zostali, jeden z niosących pomoc żołnierzy bataljonu rezerwowego, Michał Chołstynin, zraniony w rękę, udał się na kurację do koszar, winnych zaś awantury aresztowano.

= Przejechania.

Nocy wczorajszej na rogu ulic Erywańskiej i Jasnej, stangret dowódcy 8-ej brygady artylerji, pułkownika Utianina, Antoni Leszczyński, najechał na Stanisława Sawickiego, zamieszkałego przy ulicy Dobrej pod nrem 54-ym.

Sawicki poniósł ciężkie obrażenia.

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, na ulicy Pokornej, koń zaprzężony do wozu, przestraszywszy się czegoś, poniósł w szalonym pędzie.

Na wozie znajdowali się: Józef Napiraj z Marymontu i Juljanna Albram, zamieszkała na Stawkach pod nr. 57-ym.

Obok szpitala żydowskiego wypadła z wozu deska, skutkiem czego jadący wpadli pod wóz i ponieśli rany, Napiraj na głowie, Albram zaś na prawej nodze.

Po udzieleniu im pomocy w powyższym szpitalu, Napiraj odprowadzony został do domu, Albram zaś pozostała na kuracji w szpitalu.

= Wyjaśnienie.

Przejechana w ubiegłą sobotę na śmierć przez wóz z węglami kobieta, na rogu ulic Srebrnej i Wroniej, jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa, pochodziła ze wsi Służewa, pow. warszawskiego, nazywała się zaś Katarzyna Kunejewska.

Ciało przejechanej, po dopełnionej sekcji lekarskiej, pochowano na cmentarzu bródnowskim.

Wczorajsza burza.

Nie przebrzmiało jeszcze echo całego szeregu burz zeszłego tygodnia, a znowu wczoraj powtórzyła się nawałnica z silną ulewą, przeplataną częstemi grzmotami i błyskawicami.

Już po godz. 2-ej po południu cisza w powietrzu i duszność atmosfery zapowiadała burzę, która rozpoczęła szaleć o godz. 6-ej wieczorem i trwała bez przerwy do 7-ej.

W jednej chwili woda wystąpiła z rynsztoków, zalewając ulice węższe w północnej i zachodniej części miasta.

Tu i owdzie uderzały pioruny gdzieś dalej za miastem, a jeden miał uderzyć w drzewo w parku belwederskim.

Burza ta nie wyrządziła szkód żadnych przy robotach kanalizacyjnych, gdyż inżenierja, prowadzą-

ca budowę, zarządziła wcześnie stosowne środki, zabezpieczające wykopy od zalania.

Ulica Królewska, jak zwykle, była zalana na stopę wysoko; na szczęście jednak kanał wprost bramy ogrodu Saskiego od ul. Marszałkowskiej już zasklepiono i wykop zasypano.

Wykop na ul. Marszałkowskiej, oraz chodnik przy posesji nr. 153, zabezpieczono wałem, usypanym z gliny.

Kamienicy tej groziło niebezpieczeństwo ponownego zalania piwnic, stało tam przeto kilkunastu robotników w pogotowiu do naprawy nasypu.

Po godz. 7-ej zaczęło się wypogadzać, a na błękicie od strony południowo-wschodniej zajaśniała tęcza w pełnych barwach, która widniała przez kilka minut.

*

Po przedostatniej burzy potworzyły się za rogatką belwederską, po obu stronach szosy, obszerne jeziora, w których znikły warzywa ogrodowe.

I drzewa owocowe kąpią się w wodzie, na kilka stóp głębokiej.

Wczorajsza ulewa jeziora te zasiliła świeżym przypływem i prawdopodobnie nie wyschną one już tego roku.

*

Mniej szczęśliwe od miasta były okolice północno-zachodnie kraju naszego, a najbardziej ucierpiała miejscowość pod Ostrowami, gdzie w promieniu dwumilowym pola pokryte były białym całunem gradu, wielkości orzechów włoskich.

Za Kutnem i Pniewem łąki i pola zalane były na wielkiej przestrzeni po obu stronach toru kolejowego.

Kawały lodu pod Ostrowem spadały z taką siłą na wagony, że omal dachów nie porozbijały.

W dodatku częste pioruny i grzmoty ogłuszały przestraszonych pasażerów.

Kilka jadących kobiet zemdlało.

*

Donoszą nam także, że w pobliżu fabryki cukru Józefów podczas burzy wczorajszej, o godzinie 7-ej wieczorem, uderzył piorun w drzewo, pod które schroniły się trzy kobiety.

Jedna z nich poniosła śmierć na miejscu, dwie inne otrzymały silne kontuzje.

*

Korespondent nasz z Rudy-Guzowskiej donosi następujące szczegóły:

Burza zerwała się około godziny 6-ej po południu, a podczas najsilniejszej niebieskiej kanonady ukazała się w zachodniej stronie żółta charakterystyczna chmura, kążąca się spodziewać spadnięcia gradu.

Przezorniejsi mieszkańcy zamykali natychmiast okiennice, chroniąc szyby okien od wybicia.

Jakoż w pięć minut później rozpoczęła się kanonada gradowa.

Blisko przez osiem minut padały kule lodowe wielkości kartofli lub jaj kurzych.

W chwili padania gradu słońce wyjrzało z za chmur i przyświecało strasznemu zniszczeniu.

O rozmiarze i spoistości kulek lodowych możecie z tego sądzić, że jeszcze w dwie godziny po nawałnicy grad zmniejszony do ziarn grochu zalegał ziemię, chociaż powietrze nie wiele się ochłodziło.

Szyby w oknach domów letników od strony zachodniej zostały doszczętnie powybijane.

W Koszykowie dwunastoletnia dziewczynka, Antonina Leśnicka, wybiegłszy podczas gradu na dwór dla zamknięcia okiennic, została tak pobitą kulemi lodowemi, że musiano ją przynieść na rękach do pokoju, w stanie zupełnego omdlenia.

Na stacji w Rudzie grad powybijał wszystkie szyby na dachu magazynowym, w domu dworcowym i mieszkaniach urzędników.

Podobnież do 2,000 szyb zostało wybitych w Żyrardowie i budowlach fabrycznych.

Postrącane z drzew liście zasłały drogę, jak w jesieni.

Dziś rano gajowi znajdowali w lesie i na polankach mnóstwo zwłok drobnego ptactwa, a nawet zajęcy.

O ile się tak na świeżo można zorjentować w klęsce gradowej pod względem rolnym, to zboże, jak owies, pszenica, a po części i jęczmień zostały zbite na przestrzeni czterech do pięciu mil kwadratowych, chociaż grad w kierunku wschodnim był coraz mniejszy.

W stronie Wiskitek widziałem kilkumorgową przestrzeń owsa tak zniszczoną, iż nietylko ziarno zostało wymłócone, ale słoma jest wbitą naporem kul lodowych w ziemię.

*

Osoby przybyłe z Sochaczewskiego donoszą, iż grad w tamtych stronach poczynił wczoraj ogromne szkody.

ZE ŚWIATA.

× **Do Wieliczki.** Zarząd salin w Wieliczce urządza w d. 19-ym b. m. uroczyste otwarcie kopalni przy rzęsistem oświetleniu, muzyce, ogniach sztucznych i t. p. Warszawiacy, pragnący wziąć udział w uroczystości, winni wyjechać z Warszawy w d. 18-ym b. m., o godzinie 6-ej rano do Krakowa, zkąd o godz. 11-ej przed południem wyprawiony będzie do Wieliczki pociąg nadzwyczajny. Dodajemy, iż bilet wejścia do salin na uroczystość kosztuje [illegible] złr. 50 c.

× **Z Poznania.** Na jedną z wakujących kanonij w Gnieźnie ma być przez rząd powołany ks. proboszcz Fröhlich z Kamienia, na Górnym Śląsku. Najlepszą charakterystykę osobistości tej podaje *Schles. Ztg.*, która już roku zeszłego, na wiadomość o przyszłej tej nominacji, pisała: „Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, to Śląsk straci kapłana, który zawsze po niemiecku myślał, który nigdy nie miał nic wspólnego z ultramontanizmem, który, jako jedyny z całego duchowieństwa śląskiego, miał przy ostatnich wyborach odwagę oświadczyć, iż jest zwolennikiem septennatu. Gdyby wiadomość o jego nominacji sprawdziła się, byłaby ona zarazem potwierdzeniem innej wieści, wedle której Niemcy, mówiący po polsku, bardzo są pożądani w księstwie, aby neutralizować agitację polskiego duchowieństwa." Że ks. Fröhlich czynił zabiegi, aby mu się kanonja gnieźnieńska dostała, o tem wiemy z pewnością, gdyż był on zeszłego roku w Poznaniu, odwiedzał naczelnego prezesa i p. Perkuhna. Rząd zaś dzisiejszy popiera wszelkiemi siłami takie nędzne indywidua i pragnie je mieć w radzie arcybiskupiej. Innego księdza z djecezji chełmińskiej, Sporsa, z Nieżyzięcia, człowieka słynnego z manji oskarżania konfratrów przed władzą świecką, stojącego z tą władzą w nadzwyczaj poufnej, a wszystkiem innym obcej styczności, nie mogącego z parafjanami swymi żyć w świętej i miłej zgodzie, lecz trapiącego owieczki swe ciągłemi kłótniami i procesami przed forum duchownem i cywilnem—narzuca rząd gwałtem także na kanonję gnieźnieńską. Koniecznie mają tu przyjść ludzie, nie znający ani naszych stosunków, ani naszych potrzeb. Dowiadujemy się też, iż w naszych katedrach słyszeć będziemy coraz częściej, zamiast *Per omnia saecula saeculorum* jakieś *Per omnia zekula zekulorum* i podobne niemieckie dziwolągi, gorszące wiernych. Dziwnym sposobem sprzyja jakoś samo niebo najserdeczniejszym. Według bowiem buli *De salute animarum* obsadza rząd najprzód proboszczy kapitulnych, a następnie te kanonje, których poprzedni dzierżyciele umarli w miesiącu nieparzystym. Wskutek tego mamy tu, w Poznaniu, proboszczem kapitulnym ks. Wanjurę i kanonikiem z ramienia rządu ks. Dembka. Dwie stale wakują, z których obsadzenie jednej przysługuje rządowi, drugiej ks. arcybiskupowi. W Gnieźnie, gdzie cztery konwikaty są obsadzone, a trzy wakują, ma rząd prawo obsadzenia wszystkich trzech wakansów, tak preposytury, jak i piątego i szóstego konwikatu (po śmierci ś. p. ks. biskupa Cybichowskiego i ś. p. ks. biskupa nominata Korytkowskiego, którzy umarli w miesiącach nieparzystych). Według *Gnes. Ztng.*, większa własność polska w pow. gnieźnieńskim wynosi 45,000 mórg na ogólną sumę 140,000 mórg. Komisja kolonizacyjna nabyła dotychczas w tym powiecie 8 majętności (13,350 m.), a rozparcelowała już z nich i po większej części obsadziła kolonistami 7 majętności (9,500 m.). Lednogórę, dawniejszą własność p. Konstantego Brezy, objęła z d. 21-ym b. m. komisja kolonizacyjna.

× **Epilog.** W tych dniach rozegrał się epilog sprawy o morderstwo, popełnione przez właściciela wielkich magazynów „du Louvre", komendanta Hériot'a. Drowie Brouardel i Motot, po zbadaniu umysłowego stanu komendanta, uznali go za niepoczytalnego.

× **Król Humbert** dba niezmiernie o to, aby następca tronu włoskiego znał generację, wśród której wzrasta. W otoczeniu księcia znajdują się zawsze rówieśnicy z klas mieszczańskich. Obecnie np. król rozkazał, aby następcy tronu towarzyszyli w zamierzonej podróży czterej studenci z uniwersytetów w Turynie, Genui, Bolonji i Padwie.

× **W szkole.** *Nauczyciel*: Ile wynosi połowa trzech? — *Uczeń*: Albo ja wiem? Jeżeli powiem dwa, to będzie pan profesor miał zawiele, a jeżeli powiem jeden, to zamało.

— *Sprostowanie.*—W dzisiejszym rannem wydaniu *Kurjera*, na stronicy pierwszej, w wiadomości o wyjaśnieniu przez Radę miejską kontroli państwa pobierania pięciokopiejkowej dopłaty od biletów teatralnych, zamiast w ciągu ostatnich „piętnastu" lat, mylnie wydrukowano: w ciągu ostatnich „pięciu" lat.

— Komitet urzędowy pomocy dla pogorzelców Nowego-Dworu nadsyła nam w dalszym ciągu wykaz ofiar, złożonych na ręce członków tegoż komitetu. I tak, za pośrednictwem pp. Frenkla i Wengerona wpłynęło od A. Stępkowskiego rs. 10, Rosenbluma rs. 3, Szymona Heimanna 2, N. 2, A. G. 5, M. N. 3, M. Glasa 10, M. P. Filera 15 (po raz drugi), Moszkowskiego 2, J. G. Cynamona 3, Borucha Icka Trokenheima 10, Szulima Weidenfelda 3, Fettera Izraela 3, Dawida Rosenteina 3, Moszka Feinsanda 3, Mordki Grafa 3, Bendeta Gradusa 3, Pinkusa Grafa 3, Mendla Handfogla 2, Peisacha Goldsteina 2, Hersza Febluma 2, Jochena Korngolda rs. 2, Nuffuliego Weichselfisza 2, Manasa Goldflama 2, Abrama Orynblasa 2, Hersza Bera Rosenbluma 1, Josena Rubinlichta 1, Josena Feigenblata 1, Icka Preperiera 1, Lejzora Weichselfisza 1, Nuchima Lejby Skowronka 1, Joska Langlebena 1, Bera Kratke 1, Chaima Nadani 2, Chaima Simchy Cemecha 1, Gdali Sibenberga 1, Leiby Minna 1, Berka Berlinenblana 1, Chaskela Gryngłasa 2, Szlamy Szwarcwalda 1, Markusa Nuswelda 1.50, Selmana Merszcholca 2, Abrama Chaima Przepiórki 2, Meilacha Postbryfa 3, Beinesza Postbryfa 1, Chaima Markusa 1, Abrama Glücksona 1, Szymona Rotbarta 1, Mindelsona 1, Jankiela 2, Izraela Parnesa 1, spadkobierców Gudelmanna 25, Markusa Welda 3, Izraela Przepiórki 3, Zysmana Dawida 3, M. Weinsteina 10, Młynka 5, Askenasego i Flinkera 3, Icka Stickgolda 2, Rubina Blusa 3, Leopolda Musina 3, Maliniaka 3, A. Reichmana 5, C. S. Rotbarta 3, M. Temkina 5, J. Weinsteina 5, S. Gościnera 5, Leiby Gutgelda 5, S. Firstenberga 5, Wolfa Kwatke 1, Izraela Szalberga 1 rs. Za pośrednictwem zaś Behrensa złożyli: K. Machlejd 15, robotnicy fabryki Machlejda: H. Rakowski 1, J. Szlamiński 1, Wł. Dłużewski 1, L. Zawistowski 50 kop., A. Plinkiewicz 50 k., C. Boczkowski 50, J. Polak 1 rs., Miller 30 k., A. Poderacki 25 kop.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Kamelski**, b. urzędnik okręgu naukowego, zmarł dnia 13-go sierpnia 1888 roku. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbędzie się we środę, to jest dnia 15-go sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickiego) na Lesznie, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —2385—

† Ś. p. Antoni **Stawski**, b. obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w d. 13-ym sierpnia 1888 r., przeżywszy lat 71. W smutku pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, w dniu 15-ym sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2384—

† Ś. p. Jan **Chęciński**, kandydat politechniki, b. uczeń gimnazjum realnego w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, w dwudziestej wiośnie życia, zgasł w Szczawnicy dnia 2-go sierpnia 1888 r. Pochowanie zwłok odbyło się w Krakowie w grobie familijnym, o czem stroskani rodzice, siostry i brat zawiadamiają krewnych, przyjaciół, szanownych profesorów i kolegów zmarłego. Nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Józefa (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 16-ym sierpnia, to jest we czwartek, na które pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza. —853—

† Dnia 16-go sierpnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Franciszki z Antonowskich **Bagieńskiej**, oraz przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2382—

† W dniu 15-ym sierpnia, to jest we środę, jako w dzień imienin ś. p. Marji z Surzyckich **Mrozińskiej**, odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele na Powązkach o godzinie **9-ej** zrana. —2379—

† Ś. p. Józefa Helena z Zaborowskich

Tosińska,

w wieku lat 85, po długich i wielkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go sierpnia r. b. w Rysiowie (powiecie lubartowskim); pochowana w dniu 11-ym sierpnia na cmentarzu parafjalnym w Rudnie.

Cześć twoim cieniom, o najlepsza matko! (2369-3-1)

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Zdając sprawę z różnych głosów, jakie się dawały słyszeć z powodu jubileuszu 900-ej rocznicy wprowadzenia chrześcjaństwa na Rusi, *Petersb. wied.* piszą, co następuje:

„Wszystkie organa madjarskiej prasy powstają na biskupa djakowarskiego, Strossmajera, nietylko za jego pismo, wysłane z powodu 900-ej rocznicy chrztu Rusi, ale i za jego zabiegi około pogodzenia narodowości południowo-słowiańskich, pozostających pod jego duchowną opieką. Biskup Strossmajer przez długie lata używał najrozmaitszych środków, aby osiągnąć ową zgodę, za każdym jednak razem starania jego rozbijały się o prądy austro-madjarskie, przeciwne temu stanowczo. W ostatnich czasach, jeżeli można wierzyć telegramom paryskich i wiedeńskich gazet, starania biskupa wieńczyły się niekiedy dobrym rezultatem; dalmaccy serbowie i chorwaci, będący pomiędzy sobą we wrogich stosunkach, zdecydowali się na rozejm pod wpływem biskupa. Kompromis był przyjęty

i podpisany, delegaci zaś obu stron przysięgli na ewangelję, iż połączą się do walki ze wspólnym wrogiem słowiańszczyzny. Nic też dziwnego, iż prasa madjarska mówi o tych faktach z pianą na ustach i jednogłośnie wzywa, aby uwolniono biskupa od zajmowanych przezeń obowiązków."

Pomimo energicznego i kategorycznego zaprzeczenia autentyczności pisma kanclerza Niemiec, ogłoszonego w *Nouvelle Revue*, nie przestają *Mosk. wied.* uważać tego apokryfu za rodzaj zrzucenia maski i odsłonięcia choć w części systematu działań rządu niemieckiego:

„Kanclerz i zgasły cesarz Wilhelm I-szy bardzo cenili przyjaźń Rosji—oto najgłówniejsza myśl dokumentu. My chętnie temu wierzymy. Rosja, w rzeczy samej, zrobiła dla Niemiec tyle, iż dla sąsiadów naszych byłoby bardzo trudno nie cenić przyjaźni Rosji; byłoby to zresztą niezgodne ze zdrową logiką. Cóż jednak z tego wynika? To tylko, iż Niemcy bardzo potrzebują Rosji. Oto wszystko. My sami wiemy o tem doskonale. Cóż jednak zrobiły lub zamierzają uczynić Niemcy, aby zachować sobie tak cennego sprzymierzeńca? Oto stworzyły ligę pokoju i zamierzają ją wzmocnić, kołysząc Rosję do snu słodkiemi słówkami i niewielkiemi ustępstwami. Przypuśćmy, iż wszelkie punkta w apokryfie są sfałszowane. Czyż jednak przeczą temu, co nieraz wypowiadał sam książę Bismark? Jeżeli coś przeczy apokryfowi, to nie słowa, ale czyny kanclerza. W tym samym czasie, gdy starał się wszelkiemi sposobami o przyjaźń Rosji, zajmował się również wszelkiemi kampanjami, skierowanemi przeciw Rosji, przyczem nie przeszkadzał nigdy Austrji, będącej w zupełnej zależności, do prowadzenia w Bułgarji antirusskiej polityki, która nam jest znana doskonale i nie potrzebuje być potwierdzana ani przez jawne, ani tajne dokumenta. Trudno więc zrozumieć, dlaczego sfałszowane pisma wzbudziły taki niepokój w Niemczech? Niech książę Bismark nie w słowach, ale w czynie okaże gotowość ustępstw i skwapliwość w utrzymaniu przyjaźni; wówczas może być najzupełniej spokojny, iż nikt plotkom wierzyć nie będzie, a nawet sami plotkarze zamilkną."

Z powodu artykułów *Koeln. Ztg.*, tyczących się obecnego stanu rzeczy w Rumunji, pisze tenże dziennik:

„Sądząc z różnych faktów, król Karol rumuński w samej rzeczy nie umiał sobie zaskarbić miłości swoich poddanych; nie winien temu jednak rząd russki, który zawsze w stosunkach z Rumunją kierował się przyjaźnią. Zresztą i bez wyszukiwania „zewnętrznych podszczuwań" łatwo jest objaśnić niezadowolenie poddanych króla rumuńskiego. Oto na czele prawosławnego ludu stoi Hohenzollern-katolik, który używa wszelkich starań, aby ułatwić dla katolicyzmu dostęp do Rumunji, gdzie lud jest głęboko przywiązany do wiary swych ojców. Zabiegi rządu, na którego czele stał przez długi czas taki minister, jak Bratiano, miały jedynie na celu wyssanie z narodu soków żywotnych, co ostatecznie wywołało zamieszki w rodzaju niedawnych buntów włościańskich i nieporządków w Bukareszcie. Ale najgłówniejsze zarzuty przeciwko królowi tyczą się jego polityki kościelnej. W ostatnich czasach starano się, z winy króla, zadać cios kościołowi prawosławnemu i całą siłą podtrzymywać wpływ papiestwa. Wyradza to opozycję, która natarczywie żąda, aby zrobiono z Rumunji to, czem była przedtem: niezdobytą twierdzą prawosławia."

Z ostatniej poczty.

Petersburg 13-go sierpnia.— *Journal de St.-Petersbourg* zaprzecza doniesieniom *Standarda*, jakoby gabinet petersburski nakłaniał W. Portę, ażeby korzystając z bezprawnego objęcia przez rząd bułgarski ruchu na linji Wakarel-Bellowa, zajęła napowrót Wschodnią Rumelję.

Berlin 12-go sierpnia. — Król portugalski przybył tu dzisiaj o godzinie 7-ej minut 40 zrana i przyjęty został na dworcu przez cesarza, który po przeglądzie kompanji honorowej odwiózł swojego gościa do zamku.

Paryż 12-go sierpnia. — Dzienniki dzisiejsze zamieszczają sensacyjne doniesienia o wykonanej wczorajszej nocy próbie uprowadzenia z zamku Brissière za granicę, strzeżonego tamże, jako umysłowo chorego, miljonera i byłego właściciela Luwru, Hériota. Zamach nie udał się, dzięki czujności żony jego.

Paryż 12-go sierpnia.—Biuro paryskiej rady municypalnej wystosowało do dzienników notę, w której gani energicznie czyny brutalne, jakich dopuszczała się policja paryska podczas pogrzebu Eudes'a.

Nowy-Jork 12-go sierpnia.—W Valparaiso pękł wczoraj rezerwoar pewnego browaru, wskutek czego główne ulice miasta zostały zalane. Komunikacja przerwana. Obawiają się utraty wielu ludzi.

Konstantynopol 12-go sierpnia.—Dzisiaj o godzinie 9-ej zrana parowiec russki „Kostroma" w drodze do Odessy zetknął się w Bosforze z parowcem Lloyda austrjackiego „Mars", który płynął z Gałaczu. Ten ostatni, silnie uszkodzony, zatonął pod Jeniköi. Jeden palacz okrętowy poszedł pod wodę, reszta załogi ocalona. Parowiec „Kostroma" doznał uszkodzeń nieznacznych.

Pirot 12-go sierpnia.—Podczas przejazdu pierwszego pociągu bezpośredniej komunikacji z Wiednia przez Belgrad i Sofję do Konstantynopola w Belgradzie powitał go na dworcu minister Mijatowicz. W Niszu i Pirocie było uroczyste przyjęcie. W Carybrodzie powitał gości minister bułgarski, Naczowicz.

Sofja 13-go sierpnia.—Pociąg inauguracyjny kolei żelaznej Wiedeń-Konstantynopol przybył tu wczoraj około południa. W bankiecie wydanym na cześć gości uczestniczył ks. Ferdynand.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Pozostający w zapasie jenerał-major ks. Wiazemski, mianowany został gubernatorem Astrachania i atamanem astrachańskiego wojska kozackiego.

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Gazety tutejsze wyrażają współczucie dla księcia koburskiego z powodu rocznicy objęcia przezeń tronu bułgarskiego, oficjalne jednak organy zachowują milczenie, z wyjątkiem *Sonntagszeitung*, która wypowiada zdanie, iż rządy księcia koburskiego wyrządziły Bułgarji tylko szkodę.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Kreuzzeitung* donosi, że, zamiast projektowanego poprzednio zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niemcami i Rosją, zniżone będą tylko niektóre pozycje russkiej taryfy celnej dla ulżenia przemysłowi niemieckiemu.

Berlin 14 go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nie ulega już wątpliwości, że na przyszłej sesji parlamentu niemieckiego poruszona zostanie myśl ofiarowania cesarzowi Wilhelmowi, jako reprezentantowi rzeszy, listy cywilnej z jej funduszów.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dekret cesarski, uwalniający na własną prośbę marszałka, hr. Moltkego, od obowiązków naczelnika sztabu jeneralnego, skreślony jest w nader serdecznych wyrazach. Hr. Moltke mianowany został przewodniczącym komisji obrony narodowej. Szefem sztabu jeneralnego mianowany hr. Waldersee.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.*, mówiąc o znieważeniu studentów niemieckich w Berlinie, konstatuje, iż poszkodowani nie mają możności dochodzenia swojej krzywdy w drodze prawnej we Francji. Gazeta sądzi, że wypadki te są wymownem świadectwem zdziczenia stosunków publicznych we Francji.

Berlin 14 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Chrzest syna cesarskiego pierwotnie naznaczony na d. 26-ty b. m., odroczono do d. 31-go b. m.

Wrocław 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezydent prowincji szląskiej otrzymał 50,000 marek na wsparcie powodzian Szląska od komitetu ratunkowego w Berlinie, skutkiem inicjatywy cesarzowej Fryderykowej.

Rzym 14 go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Według wiadomości urzędowych z Massawy oddział, wysłany pod dowództwem jednego kapitana i trzech poruczników, składający się z 800 baszybuzuków i assaortyńców, został rozbity wskutek tego, iż ci ostatni zdradzili, przeszli na stronę abisyńczyków i napadli na Włochów. Trzech oficerów poległo, straty baszybuzuków są znaczne.

Berlin 14-go sierpnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **202.**—(wczoraj 199..20.)— Bilety banku russkiego na dostawę **201.50** (wczoraj 199.—).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Pawłowi Kukasińskiemu.* — Kandydaci do klasy wstępnej gimnazjów tutejszych powinni znać pierwsze zasady religji, początki języka russkiego i arytmetyki.

— *K. pr. 10.* — Czy sz. pan naprawdę poczytuje żyjącego nad stan szlachcica za postać w literaturze naszej nową? Wprawdzie pański szlachcic, mieszkający w mieście, przedstawia pewną specyficzną odmianę gatunku, główne wszakże jego cechy, a zwłaszcza główne sposoby wyzyskiwania bliźnich, są już dziś powieściopisarskiemi stereotypami. Utwór sz. pana na „szkic powieściowy" zamało posiada treści; jest on właściwie sylwetką jednej postaci, choć znowu, jako sylwetka, grzeszy rozwlekłością i niedostatecznem skupieniem rysów znamiennych. Rękopis do zwrotu.

— *„Byle prędzej".*—Sonet rzeczywiście „chroma". Nie wiemy, jak wygląda on w oryginale, ale w przekładzie niepodobna zrozumieć zamkniętej w nim myśli. Co znaczy „karm bożego chleba"? Co znaczy wykrzyknik: „Biedny, kto goniąc rozkosz, pocieszyć się stara"? Co znaczy sentencja: „Wszakże nad sny chwil milszych nie da im niewiara"? Zwracamy też uwagę sz. pana, że zwyczaje i etyka literacka nie pozwalają na to, aby cudzy utwór „w części tłumaczyć, w części zaś przerabiać na swoje kopyto", do czego sz. pan sam się w liście przyznaje.

GIEŁDA.

Warszawa 14-go sierpnia.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 199 w płaceniu i 199.50, odpowiadające 50.25 i 50.12½ bez kosztów, oraz depesze, stwierdzające mocną tendencję tamtejszej giełdy. Nasze zebranie, słabo usposobione, rozpoczęło obroty kursem 50.10 za wpłatę w Berlinie, a nie znajdując odpowiedniego popytu, obniżyło tę cenę do 50. Gdy jednak jeden z najpoważniejszych domów bankierskich zaczął kupować dostawy w znacznych sumach, kurs krótkiego Berlina, ulegając prądowi, zaczął się podnosić i doszedł do 50.15 (równia 199.40 bez kosztów). Różnice kursów notowanych tworzyły dziś 25 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 10 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dużo: sprzedano trzymiesięczną dostawę z odbiorem codziennym według woli kupującego po 50.50, jednomiesięczną w tychże samych warunkach po 50.45, oraz dostawy z odbiorem również do woli nabywcy do końca b. m. po 50.05, 50.07½, 50.20, 50.22½ i 50.25; z odbiorem stosownie do życzenia sprzedającego, zbytą trzymiesięczną dostawę po 49.80.

W obcych walutach ruch średni.

Krótkim **Berlinem** obracano po 50, 50.10, 50.15, 50.20 i 50.25, żądając 50.32½.

Londyn krótki ofiarowano po 10.24, nabywano po 10.20 i 10.23.

Paryż krótki kupowano po 40.47½, przy chęci osiągnięcia 40.80.

Wiedeń krótki w żądaniu nominalnem po 83.65.

W papierach obroty średnie, przy dążności ospałej, szczególniej dla listów zastawnych ziemskich.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 89.50 i 89.15, według wielkości odcinków.

Kupiono kilka tysięcy wschodniej pożyczki II em. po 98.60 i 98.50, bez określonych żądań.

Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I em. po 269.50, oraz kilkanaście premjówek II emisji po 250.75.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano oddać po 82.75 nabyto zaś kilka tysięcy po 82.60 i 82.55.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 100 I ser., 98.60 II, III i IV i 98.50 V ser. Kupiono kilkanaście tysięcy I ser. po 99.85 i 99.90, kilkanaście tysięcy mieszanych po 98.45, 98.40, 98.35 i 98.30 oraz kilkanaście tysięcy V ser. po 98.30 i 98.25.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99, 98, 97.30, 97.15 i 97, stosownie do serji, a umieszczono kilka tysięcy IV serji po 96.95, oraz kilka ostatniej po 96.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne, wyczekujące. *H. G.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 13-go sierpnia) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 21991 pud., wieprzowiny 9420 pud., baraniny 2297 pud. i cielęciny 850 pud., razem 34558 pudów. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 1931 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 10 kop. i cielęcego 13 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 68 rs. do 107 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 15 do 40 rs., baran średni rs. 3 kop. 15 i cielę średnie rs. 8.— Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11½ rs., baranich 80 kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Targ Witkowskiego.

Dnia 14-go sierpnia 1888 roku.

Dostawy w dniu dzisiejszym znowu były nieco większe, niż w ciągu kilku dni ostatnich. Usposobienie w ogóle było słabe. Pszenicy dostarczono 500 korcy. Ziarno w ogóle niezbyt zachęcające do kupna. Za prawie wyborową płacono 6.40 i 6.50, za białą 6.37½, za pstrą 6.15. Żyta wystawiono na sprzedaż około 800 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano 3.70 i 3.80, średnie 3.50 i 3.60, wadliwe 3.20. Owies bardzo [illegible]cno, dostawiono 400 korcy, średnie gatunki sprzedawano po 2.20, 2.30 i 2.35, lepsze po 2.40 po 2.60, prawdziwie wyborowego nie było. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano kupowano po 35 i 40 kop., słomę po 25 i 28 kop. za pud.

DYREKCJA
dróg żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej
podaje do wiadomości, iż na zasadzie §§ 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg rosyjskich, począwszy od dnia 16 (28) sierpnia r. b. i dni następnych, o godzinie 10 rano, w magazynie towarów zaległych na stacji Warszawa, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje obu dróg żelaznych do dnia 19 (31) marca r. b. włącznie i dotąd przez adresatów nieodebrane.

Wykaz pomienionych przedmiotów codziennie może być przejrzany w godzinach biurowych, w biurze reklamacyjnem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jak również w ekspedycji stacji Warszawa.

W końcu dyrekcja nadmienia, iż towary, zakwalifikowane na licytację, mogą być przez właścicieli odbierane tylko do dnia 6 (18) sierpnia 1888 roku.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Syrokomli". Odpowiedź czeka na poczcie poste restante. (2390)

Warszawski Zarząd Okręgowy Wojskowo-Medyczny

mieszczący się na Nowym-Świecie w domu № 69, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 23 Sierpnia (4 Września) roku bieżącego, o godzinie 12-ej w południe, w tymże Zarządzie odbędzie się stanowcza licytacja głośna bez relicytacji, z dozwoleniem składania i nadsyłania deklaracyj opieczętowanych, na dostawę do Warszawskiego Składu Aptecznego lekarstw, potrzeb aptecznych oraz przedmiotów opatrunkowych, przygotować się mających na rok 1889.

Do licytacji przypuszczeni zostaną wszyscy, mający prawo zawierać umowy ze skarbem, zgodnie z artykułem 30-ym przepisów, służących dla dostarczycieli potrzeb wojskowych, Ks. XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych, wyd. roku 1869.

Życzący podjąć się dostawy wyżej wymienionych przedmiotów, winni dla pewności wykonania akuratnego dostawy, złożyć wadium pieniężne: na lekarstwa Rs. 6,750, na potrzeby apteczne Rs. 2,830 i na środki opatrunkowe Rs. 870.

Dostawca obowiązany będzie wszystkie przedmioty umówione dostarczyć w ciągu trzech miesięcy od dnia zawarcia kontraktu.

Deklaracje opieczętowane, jakoteż podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, przyjmowane będą tylko do godziny 12-ej tego dnia, w którym licytacja nastąpi; pisane być powinny na papierze opatrzonym ustanowioną opłatą stemplową i we wszystkich szczegółach zastosowane do wzoru załączonego do art. 1909 Cz. I. Tomu X. Zbioru Praw Cywilnych; deklaracje w których te warunki nie będą zachowane, pozostaną bez skutku.

Do deklaracji załączone być powinny dowody legitymacyjne podającego takową, dowód handlowy dający prawo przyjmowania na siebie przedsiębiorstw i dostaw na sumę oznaczoną, oraz wadium w sumie powyżej wymienionej.

Deklaracje opieczętowane mogą być osobiście składane, lub nadsyłane pocztą.

Deklaracje takowe, na mocy art. 39 Ks. XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych, wyd. roku 1869, zawierać w sobie powinny: 1) imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania składającego deklarację; 2) datę, w której deklaracja napisaną została; 3) zgodzenie się przyjęcia na siebie przedsiębiorstwa na zasadzie warunków załączonych do licytacji; 4) cenę literami wypisaną na każdy przedmiot dostawy, bez żadnych podskrobywań i poprawek, lub też z omówieniem takowych i 5) dowody legitymacyjne składającego deklarację, dowód handlowy oraz wadium dla pewności dotrzymania umowy, w wysokości powyżej oznaczonej.

Regestr, wykazujący ilość każdego dostarczyć się mającego przedmiotu, jakoteż warunki dotyczące licytacji w mowie będącej, są do przejrzenia w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Wojskowo-Medycznym, każdodziennie od godziny 11-ej w południe, do 2-ej po południu, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych.

Wykaz pomieniony oraz warunki, rozpatrywane być mogą także w Petersburskim i Moskiewskim Zarządach Okręgowych Wojskowo-Medycznych. 1308r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Sierpnia (5 Września) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 sukna do umundurowania niższych stopni Warsz. Straży Ogniowej,

w warunkach licytacyjnych wyszczególnionego, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym. Ogólna summa dostawy wynosi rs. 5,632 kop. 25.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1298r

Zarząd Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 3-go Września r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę, dla polowy koni Towarzystwa: owsa i siana, w przeciągu czasu od 1-go Października 1888 do 30 Września 1889 roku.

Ilość przybliżona potrzebna na ten czas jest około 40,000 pudów owsa i 24,000 pudów siana.

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od 11 ej do 2-ej po południu. 1297r

KONSTANCJA SWOŁYŃSKA

PRZEŁOŻONA PENSJI ŻEŃSKIEJ,

Nowy-Świat № 70,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **zapis uczennic** przychodnich i pensjonarek, trwać będzie **od 15-go Sierpnia do 2-go Września,** codziennie od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.—Stałym pensjonarkom zapewnia się najtroskliwsza opieka oraz konwersacja w językach obcych. 1251R

LEONIJA RUDZKA

Przełożona Pensji żeńskiej,

przy ulicy Zielnej № 13,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic rozpoczyna się dnia 20-go Sierpnia od 10-ej rano do 4-ej po południu.—Egzaminy nowo-wstępujących uczennic, odbywać się będą w tychże godzinach, dnia 30, 31 Sierpnia i 1 Września.—Lekcje rozpoczynają się dnia 3-go Września. 1305R



Zatwierdzona przez wyższą Władzę w Warszawie, **Specjalna Szkoła Nauki Krojów Sukień i Okryć damskich,** dawniej Krakowskie-Przedmieście, **obecnie ulica Podwal № 10 w Warszawie, Filja w Wilnie, Zarzecze, dom Januczkowa,** w której wykładane są nauki sposobem francuzkiego modelisty w Paryżu sławnego Vortha, metodą **A. Gałeckiej,** za pomocą tylko jednego centimetru, przez kobiety specjalistki, gdyż w tych przedmiotach tylko kobieta kobietę nauczyć i zrozumieć może, zapewniając jej byt samoistny, lub też praktyczną rozrywkę,

Gruntowna nauka krojów sukień damskich **rs. 10.** Panie przyjmują się z mieszkaniem. bez wszelkich niemieckich utrudnień, 38 mierników, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie nie zgadzających się z odmianami mód damskich, bezprzestannie się zmieniających, a które tylko naukę kroju wikłają, przedłużają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią.—Metoda A. Gałeckiej, wykładaną jest w szkołach rządowych i zakładach rękodzielniczych.—Książkę pod tytułem „Wykład Nauki Krojów Damskich przez A. Gałecką," można dostać we wszystkich księgarniach.—Skład główny w szkole nauki, ul. Podwal № 10. W języku polskim kop. 40, w ruskim kop. 60.—Po skończonej nauce, udzielane są świadectwa, za któremi można zakładać magazyny i pracownie w Cesarstwie i Królestwie. 1300R

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina** i przez powagi lekarskie zalecany. 1119R

COGNAC KRYMSKI

Kuracyjny poleca **Skład Win Braci Kempnerów, Długa № 5.**

1/1 but. rs. 1 kop. 50, 1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

SZKOŁA

filologiczna IV-klasowa z kursem nauk progimnazjalnym i pensjonatem **Florjana Łagowskiego** (Smolna Nr 14), zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów rozpocznie się d. 8 (20) sierpnia, zaś kurs nauk 20 Sierpnia (1 Września) r. b. 1094

Od Administracji Bibljoteki Romansów. 1281R

Z powodu zupełnego wyczerpania nadbitki **Nowych Tajemnic Warszawy** przez Adolfa Dygasińskiego, Administracja zawiadamia, że dzieło to znaleźć można w kompletach Bibljoteki za rok 1887.—Niewielka ilość takich kompletów jest do nabycia **w Księgarni Bibljoteki Romansów, ulica Złota № 23,** po cenie rs. 5, a z przesyłką po rs. 5 kop. 50.—Oprócz Tajemnic, w komplecie z r. 1887, czytelnik znajdzie całą **„Zbrodnię i Karę"** przez Dostojewskiego.—**„Przez Różowe Szkiełka,"** powieść Kl. Junoszy.—**„Szaraczki,"** przez M. Synoradzkiego.—**„Życie Paryzkie,"** przez F. de Boisgobey'a.—**„Kochanka—anonim,"** przez Scribego, a także tom drugi i trzeci dzieła Al. Dumasa (ojca) p. t. **„Czterdziestu Pięciu."** Tom pierwszy tegoż dzieła wydany jeszcze w roku 1886, kompletujemy po cenie rs. 1.—Kompleta z r. 1887, można w Warszawie nabywać i częściowo, płacąc po rs. 1 k. 30 za każdy kwartał, a z przesyłką po rs. 1 k. 50.

Redaktor i Wydawca **Bol. Londyński.**

Do Fabryki Obuwia

N. G. Brochisa, przy ulicy **Długiej № 25** (Eldorado), potrzebni są

zdolni Czeladnicy

za dobre wynagrodzenie. 1123

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Dla kilku uczniów szkół prywatnych realnych pomieszczenie ze stołem, dozorem męzkim i ciągłą pomocą w języku francuzkim i w przedmiotach matematycznych, programem sześcio-klasowym szkół realnych objętych. Konwersacja w języku francuzkim. Wiadomość o warunkach przy ulicy Hortensja domu № 5, mieszkania 23, u p. Łempickiego codziennie od 11-ej do 7-ej wieczorem. 1753

Do nowo-założonej szkoły miejskiej w Kielcach potrzebny nauczyciel języka ruskiego i guwerner francuz z prawem wykładu. Szczegóły na miejscu lub w szkole realnej E. Zienkowskiego w Warszawie, Nowy-Świat 39. 15335

Francuzki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 15312

Guwerner potrzebny jest na wieś, w odległości 2 godzin od Warszawy, do ucznia klasy 3-ej, któregoby przygotował w ciągu roku do zdania egzaminu na patent z 4-ej klasy. Wymagalny jest język francuzki z konwersacją i jeżeli można muzyka. Wiadomość: Krochmalna № 48, mieszkania 21, od 2-ej do 5-ej po południu. 15894

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Potrzebni nauczyciele filolodzy, do wykładu języków starożytnych, w szkole 4-klasowej filologicznej. Wiadomość w Płocku, u A. Ubysza. 15029

Poszukuje na wieś nauczycielki, polki, posiadającej francuzki z konwersacją, żeby przysposobiła jedną z panienek do klasy 4-ej. Wiadomość: Nowolipki 44, mieszkania 10, od 2—4, lub listownie. 15422

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj za stół i mieszkanie. Wiadomość: Trębacka 9, mieszkania № 24. 15132

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Wiadomość u rządcy domu, ulica Długa № 42—46/557. 15399

Zawiadamia się niniejszem rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, iż z upoważnienia zwierzchności szkolnej, przyjmuje się uczniów na stancję, z zapewnieniem opieki rodzicielskiej. Wiadomość na Starej Pradze w domu 184E, w bliskości gimnazjum położonego, przy rogu ulic: Aleksandrowskiej i Konstantynowskiej, mieszk. 5. 15410

Posady i prace.

Chłopiec przyzwoitej rodziny, znajdzie pomieszczenie jako uczeń u introligatora. Żabia № 3, mieszkania 8.—Tamże potrzebna jest dziewczyna w wieku lat 15 do obowiązku. 15384

Do pracowni Marji, potrzebna jest panna uzdolniona w krawieczczyznie, Złota № 26.—Tamże przyjmuje się suknie i mundurki do roboty. 15454

Do parcelacji majątku ziemskiego potrzebny agent, który podobny interes już przeprowadził.—Żurawia 19, wiadomość u stróża. 15395

Handlowiec z kaucją rs. 500 do 1,000 poszukuje posady rejzendera, magazyniera, kasjera, wojażera lub tp. Wiadomość Nowolipki 44, m. 2. 15165

Malarki, szlifierki, giser, cyzler i chłopak, potrzebni do Warszawskiej fabryki lalek. Muranowska 8. 1763

Małżeństwo młode, bezdzietne, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca za stróża lub szwajcara. Wiadomość ulica Złota № 23, m. 9. 15347

Miejsca administratora, rządcy domu poszukuję z kaucją. Nowogrodzka 7. m. 9, do 10 rano i od 8—9 wieczór. 15431

Niemka lat 14—16, potrzebna do dziecka zaraz. Grzybowska 21, mieszk. 8. 15390

Niemka umiejąca dobrze szyć, poszukuje zajęcia do domu prywatnego. Podwal № 18, mieszkania 21. 15387

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki w jednej z większych firm, na żądanie kaucja lub poręczenie osób wiarogodnych. Oferty proszę składać w Kurjerze pod A. A. 15416

Osoba umiejąca pięknie kolorować plany potrzebną jest na wyjazd. Wiadomość u jeometry, Jerozolimskie Aleje № 80, mieszkania 13. 15401

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca języki, poszukuje stosownego zajęcia. Oferty do Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z. 15325

Osoba z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej do pieczywa. Wiadomość, Chmielna № 62, m. 29. 15444

Poszukuję zajęcia lektorki, do towarzystwa lub pielęgnowania osoby słabej na przychodnią. Zastać można od godz. 9 do 11 rano. Elektoralna № 1, m. 17. 15386

Potrzebne są panny na wyjazd kompletnie uzdolnione do staników i do upinania sukień. Wiadomość, Bielańska № 16, w fabryce ślusarskiej. 15452

Potrzebne są panny zdolne, podręczne i do nauki, do pracowni sukień, ulica Twarda № 26, pierwsze piętro.—F. Szadkowska. 15439

Panny kompletnie uzdolnione do roboty pończoch na maszynie, potrzebne są natychmiast za dobrym wynagrodzeniem na stałe zajęcie. Wiadomość w pracowni Natalji W., ulica Elektoralna № 21, mieszkania № 8. 15393

Podaptekarz 25 lat wieku, poszukuje zaraz miejsce w aptece lub dzierżawy, albo kupna Sielskiej apteki. Adres dla ofert: Trzaska, Piwna № 13, mieszkania 63 w Warszawie. 15432

Potrzebni są uczniowie do fabryki portmonetek. Ulica Przejazd № 9. 15331

Panna uzdolniona w kroju, upinaniu sukien potrzebna zaraz na wyjazd. Wiadomość ulica Solec № 63. 15318

Potrzebny jest uczeń do jubilera Gabrysiewicza. Rymarska № 18. 15217

Potrzebne są panny do krawatów podręczne i do nauki. Solna № 8, m. 12. 15408

Poszukuje się natychmiast zdolnej modystki na wyjazd do Baku. Wiadomość hotel Europejski N 139, do 12 w poł. 15442

Potrzebna jest zaraz zdolna panna do strojów do magazynu dawniej Kotarska. Nowy-Świat № 70. 1766

Potrzebną jest panna do bielizny umiejąca przygotowywać do maszyny. Marjensztadt № 7, m. 9A. 1764

Potrzebna jest zaraz panna zdolna do kroju sukien na wyjazd. Wiadomość u p. Krajewskiej. Niecała № 8. 15403

Potrzebne panny zdatne do staników i spódnic. Marszałkowska 143. Grabowska. 15427

Potrzebna wykończarka do pończoch. Złota № 5, m. 36. 15396

Pisarz z kaucją potrzebny jest do składu węgla. Oferty w kantorze Kurjera pod imieniem „Marja". 15389

Rządca domu z kaucją i świadectwami poszukuje zarządu domu. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. A. S. 15391

Uczeń do handlu kolonjalnego potrzebny zaraz. Wolska № 5. 1759

Uczeń dobrej konduity, lat 14, któryby ukończył najmniej 3—4 klas, może znaleść miejsce zaraz w zakładzie zegarmistrzowskim. Krakowskie-Przedmieście 7. 1767

Uczniowie i praktykanci znajdą pomieszczenie. Zakład mechaniczny, Marszałkowska 150 róg Zielonego Placu. 15450

Uczeń, który ukończył najmniej 4 klasy i pisze porządnie i wyraźnie, może zaraz znaleść miejsce w księgarni Orgelbranda, wprost posągu Kopernika. 1741

Zdolny retuszer potrzebny jest na prowincję. Wiadomość u A. Karoli. Ulica Nowy-Świat 62. 15258

Zdatne panny do staników i spódnic, potrzebne zaraz do pracowni sukień K. Bielewskiej, ulica Chmielna № 7, mieszkania № 4. 15446

Z pensją rs. 600 urzędnik z prowincji, zamieni się na posadę w Warszawie. Elektoralna 28, mieszkania 24. 15421

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio do sprzedania! Mebli garnitur czarny mało używany. Fortepian czarny, krótki tutejszy, szafa, obrazy, kwiaty. Czysta 6, m. 10. 15433

Bilard w dobrym stanie ktoby miał do sprzedania. Oferty Włodzimierska № 14, mieszkania 11. 15441

Chomonta używane angielskie z brązem i czarne, krakowskie itp. w sklepie siodlarskim. Długa № 46. 15147

Do sprzedania garnitur mebli, kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł i stół mechoniowych, w dobrym stanie za rs. 55. Wiadomość ulica Freta № 48, m. 23, drugie piętro. 15353

Dywany perskie, angielskie, krajowe, serwety, portjery, kołdry, dery na konie, chodniki, wycieraczki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza. — Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1740

Do sprzedania faeton prawie nowy. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej № 15, w składzie wędlin. 15359

Do sprzedania dom od dwóch ulic Ślizkiej i Siennej. Wiadomość przy ulicy Ślizkiej № 15/1481. 15358

Do sprzedania prysznic, okrycie damskie i parawan. Wiadomość pomiędzy 3—5 po południu. Wspólna 23, m. 14. 15225

Do sprzedania za rs. 300 kosztowny zbiór marek pocztowych. Wilcza 35, m. 1. 1760

Do sprzedania samowar duży, talerze, ładna maszynka do kawy, rolety, prasa do serwet i różne gospodarskie sprzęty. Krucza № 26, m. 18. 15381

Fortepian Krala sprzedaje za rs. 190. Nowowielka 21, m. 12. 15239

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 13337

Fortepian sprzedaje za rs. 90. Nowolipie № 4, m. 17. 15153

Fortepian krótki pół 7 oktawy rs. 160.— Strojenia, reperacje przyjmuje w Warszawie i na wyjazd. Chmielna 7. Cerulli. 15402

Fortepian machoniowy 7 oktaw, do sprzedania za rs. 180. Ulica Włodzimierska 19, szwajcar wskaże. 15382

Kasa ogniotrwała prawie nowa, jest do sprzedania. Zgłaszać się można na ulicę Nowozielną № 46, m. 5, między 11 a 1 w południe. 1737

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15455

Maszyna do sprzedania Welera Wilsona, bardzo ładnie szyjąca za rs. 20 i komoda rs. 8. Złota № 6, m. 13. 15285

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 15074

Meble z kilku pokojów bardzo tanio, także pokój do wynajęcia. Chmielna 28, mieszkania 1. 15447

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1765

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 15448

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 15411

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaje Makow. Solna 10. 15374

Maszyna Taillora używana do sprzedania za rs. 12 w magazynie mód Dźwigalskiej. Długa 10. 15453

Meble i fortepian są do sprzedania z trzech pokojów. Wspólna № 38, m. 14. 15254

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty".15445

Nowolipki № 9, w kantorze drukarni jest do sprzedania Rycmaszyna, gazometr na 50 płomieni i furgon blachą kryty. 15338

Pianino zagraniczne do sprzedania. Ulica Zgoda № 3, m. № 9. 15209

Potrzebna jest suma rs. 1,350 na spłatę pierwszego numeru hypoteki posesji murowanej, z ogrodem i zabudowaniami za rogatką Belwederską, procent od umowy. — Wiadomość u adwokata Dzwonkowskiego, ulica Świętojerska № 8. 1756

Sklep wiktuałów i dystrybucja do sprzedania. Ulica Pańska № 92. 15330

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Ulica Grzybowska № 64. 15321

Sklep spożywczy z dystrybucją, egzystujący od 30 lat, do sprzedania. Ślizka № 7, mieszkania 17. 15327

Szafy sklepowe dębowe, oraz wiadro stemplowane miedziane, do sprzedania. Długa № 40, m. 11. 15451

Winda restauracyjna do sprzedania zaraz za nizką cenę. Rymarska 10, m. 12. 1761

Wody mineralne w dużych syfonach litrowych, wyrobu fabryki W. Karpińskiego, sprzedają się przy ulicy Marszałkowskiej, w nowo specjalnie do tego urządzonym sklepie № 112, dom Gajewskiego. 14665

Za bezcen do sprzedania urządzenie sklepowe, oraz tanio niektóre meble. Bednarska № 26, m. № 18. 15257

Za umiarkowaną cenę do sprzedania bardzo mało używany fortepian koncertowy Bechsteina. Wiadomość Bracka № 6, od 7 do 8 wieczorem, stróż wskaże. 15122

Z powodu utraty wzroku jest do sprzedania dubeltówka Lancastra dobrze strzelająca, z przyborami myśliwskiemi. Wiadomość u stróża domu № 2613A przy Zjeździe, gdzie szkoła realna w Warszawie. 15428

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Gęsia № 89. 15440

Korzystny interes. Dom frontowy, dwupiętrowy murowany z ogrodem w Warszawie, do sprzedania na nader przystępnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość Nowy-Świat № 4, w kantorze komisowym Łuczyńskiego obok straży ogniowej. 15150

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Rybaki № 16. 15417

Magle są do sprzedania. Ulica Pańska № 21. 15306

Na korzystnych i w punkcie dobrym restauracja do sprzedania. Wiadomość ulica Przechodnia № 6, w składzie tabacznym. 15193

Place do sprzedania za rogatkami Wolskiemi przy ulicy Karolkowej, wprost lasku Czyste, w kolonji № 3119. Wiadomość na placu Teatralnym w magazynie E. Makowskiego, u kasjera. 15110

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość u stróża Nowosenatorska 2. 15262

Sklep spożywczy z dystrybucją i mieszkaniem do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 64. 1696

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu choroby. Dzielna 27. 15233

Sklepik spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Leszno № 8. 15383

Skład węgli na pryncypalnej ulicy do sprzedania. Oferty w kantorze Kurjera pod literami H. G. 15388

Sklep towarów kolonjalno-spożywczych i delikatesów jest do odstąpienia wraz z dwoma pokojami i piwnicą przy ulicy pryncypalnej za gotówkę rs. 500. Bliższa wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 85, w restauracji. 15449

Sklep mydlarski jest do odstąpienia. Wiadomość w kiosku Krakowskie-Przedmieście wprost domu Roezlera. 15392

Sklep mączny nowo urządzony z produktami, jest do sprzedania z powodu interesu familijnego Nowolipie № 57. 15398

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ulica Żurawia 15. 15404

Sklep wiktuałów do sprzedania. Karmelicka № 11. 15405

Sklep spożywczy z naftą z powodu nagłego wyjazdu za bezcen do sprzedania. Pańska 86. 15418

W jednem z większych miast prowincjonalnych do sprzedania nowy dom parterowy, murowany, z takiemiż budynkami gospodarczemi, z pięknym ogrodem owocowym i warzywnym (około 2 mórg) za rs. 9,000. — Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera. Senatorska 26. 1714

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania pracownia sukien egzystująca od lat 3. — Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim. 15434

Lokale.

Apartament składający się z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny, waterklozetu, zlewu i wodociągu, na 2-m piętrze, od frontu do wynajęcia od 1 października r. b. Aleja Jerozolimska № 82, wiadomość u rządcy domu. 14933

Ciechocinek. Willa pod Koroną—na trzeci sezon od 15 sierpnia pokoje umeblowane, od rs. 5 do 25. 15420

Do wynajęcia zaraz lub 1 października 5 pokojów, 2-e piętro, 4 parter, 1 października. Zielna 32. 15407

Do wynajęcia w każdym czasie sklep z pokojem, przy ul. Świętokrzyzkiej. Wiadomość Szpitalna № 10, mieszkania № 3—2, zrana do 10 i o 5-ej. 15232

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1744

Lokal składający się z dużego salonu, pokoju i kuchni, na 1-m piętrze, od frontu, z widokiem pięknym na ogród i sadzawką Obozną, jest każdego czasu do wynajęcia, za rs. 200. Róg Leszczyńskiej, Browarna № 2. 15299

Można dobrze i tanio umieścić panienki u rodziny obywatelskiej w Krakowie, gdzie znajdą wygody i opiekę rodzicielską. Pisać na ręce portiera Józefa Filipka, Kraków, Garbarska 1. 15430

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1746

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia sklep duży, z oknem wystawowem, zdatny na wszelki proceder, z mieszkaniem lub bez. Wiadomość na miejscu. 15195

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Piwnic dwie do najęcia każdego czasu. Senatorska 32. 1749

Pokoje pojedyńcze po 2, po 3 i po 4 z kuchniami, zlewami, balkonami o 2-ch oknach i suterena na 2 magle, za połowę ceny jak w Warszawie. Magle są tam pożądane, gdyż drugich blizko niema, za rogatką Mokotowską przy remizie tramwajowej № 4. Tamże będzie pieczywo p. Łapińskiego. 15400

Potrzebne od kwartału 2 pokoje z kuchnią albo przedpokojem i stajnia na 6 koni z wozownią, w okolicach dworca kolei Wiedeńskiej. Oferty: kantor Kurjera Warszaw. S. M. J. 15437

Potrzebny jest kawalerski pokój, z oddzielnem wejściem i z pościelą, w okolicy Marszałkowskiej, zaraz. Wiadomość: Marszałkowska № 106, na 1-m piętrze. 15423

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1745

Sklep za rs. 15, zdatny dla zegarmistrza, zaraz do wynajęcia. Leszno 33. 15425

Sklep na placu Teatralnym, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: w pralni Matyldy, Nowo-Senatorska 10. 15438

W domu № 2613A przy Zjeździe, gdzie szkoła realna, jest do wynajęcia zaraz, lokal składający się z 5-u pokojów, przedpokoju i kuchni. 15429

3 pokoje z kuchnią, ogródkiem i innemi wygodami, do wynajęcia od 1 października, za 180 rs. rocznie. Wiadomość: Wolska № 6, sklep mydlarski. 15412

4 pokoje z kuchnią, na 3-m p., oraz 2 pokoje z kuchnią, na parterze, (zdatne na warsztat), do wynajęcia od 1 października. Leszno 33. 15424

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 10 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9 pierwsze piętro. 15352

Dziś w rannych godzinach zgubiono w ogrodzie Saskim pugilares z pieniędzmi, weksel na pewną sumę i papiery. Upraszam się uczciwego znalazcy o oddanie do hotelu Polskiego № 90, za nagrodą. 1768

Dowód zaliczeniowy № 657 wydany przez dom bankierski Radziszewski i S-ka, na przyjęte przez tegoż do sprzedaży komisowej rs. sto pożyczki premjowej z r. 1866 serji 4663/18 zaginął. Stosowne zastrzeżenia poczyniono. 15409

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, fabryka skrzyń i opakowań. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów, wełny, przeprowadzki i opakowanie mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1711

Kawior krajowy, koniak kuracyjny, spirytus żytni 97%, oliwę Nicejską Vierge najlepszą, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście 25, stara poczta. 1762

Młoda mężatka pragnie wziąść dziecko do piersi po stracie swego. Nowolipie № 23, mieszkania 21. 15385

Mamka ze świeżym pokarmem, młoda zamieszkuje za rogatką Wolską pod № 161, dom Michała Szczublickiego. 15435

Mamka z obfitym, świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Miedziana № 11, m. 34. 15443

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30, mieszkania № 9. 15397

Najlepsza pralnia bielizny, Sienna 13, znaki niebieskie z białem. Robota dokładna, cena przystępna. Naprawa bielizny na żądanie. — Tamże nauka doskonałego prasowania. 15419

Nagrody rs. 5. Zgubiono onegdaj portmonetkę z 12 rub. 10 kop. i pierścionek złoty z brylantami wartości rs. 27. Upraszam znalazcy o doręczenie na ulicę Chmielną № 98, mieszkania 18, do Augusta Cieślaka. 15414

Pies rasy dogów, plamy jasno-brąz z czarnemi, przybłąkał się d. 6 b. m. jest do odebrania za zwrotem kosztów. Czerniakowska № 83, wiadomość u stróża. 15415

Przyjmuję krawiecczyznę damską i dziecinną, oraz wszelką bieliznę do roboty. Krochmalna 43, m. 12. 15426

Zginął wyżeł czarny, ceter, z białą plamką na piersiach, kto da znać na ulicę Kruczą № 17, m. 5, otrzyma sowitą nagrodę. 15341

Zdun wykonywa obstalunki stawiania pieców berlińskich, oraz i krajowych, kuchnie angielskie i parowe, jak również reperacje. Adresy proszę składać w dystrybucji Świętokrzyzka 16. 15436

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14 Августа) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).